

K. Wiśniewska-Roszkowska, *Eros zabłąkany*, Warszawa 1986, wyd. Odiss, ss. 244.

K. Wiśniewska-Roszkowska znana jest przynajmniej w środowisku katolickim i lekarskim z cennych książek i artykułów o charakterze naukowym bądź popularnonaukowym. Jest wyspecjalizowanym lekarzem a zarazem człowiekiem o głęboko ugruntowanym światopoglądzie chrześcijańskim. Te dwie cechy dają znać o sobie również w jej ostatniej książce pt. *Eros zabłąkany*. Tytuł książki zwraca już uwagę na moralną (a nie tylko lekarską) ocenę współczesnych dewiacji i poglądów w dziedzinie erosu. Tę ocenę podejmuje Autorka w 15 rozdziałach uwieńczonych zakończeniem (s. 5—225). Książka została opatrzona także postłowiem teologa moralisty ks. J. Bajdy (s. 226—242).

Punktem wyjścia rozważań Autorki jest opis sytuacji ludzi, którzy ulegli błędnym opiniom na temat erosu (Rozdział I, s. 5—18). Miłość erotyczna, która miała stać się źródłem maksymalnego szczęścia, dostarczyła wielu ludziom cierpienia, bolesnego zawodu i tragedii. Dane statystyczne wskazujące na ogromną liczbę rozwodów, aborcji, samotnych matek i ojców, osieroconych dzieci, samobójstw, dewiacji moralnych i patologii społecznych, budzą przerażenie o wołają o ratunek. Autorka stawia pytanie o źródła błędów, które powodują tyle cierpienia. Jej odpowiedź idzie w kierunku ukazania moralnego porządku ludzkiej, erotycznej miłości oraz jej prawidłowego wzorca. Podejmuje także rzetelną ocenę zaistniałych błędów.

Dotykając podstaw formułowanej oceny Wiśniewska-Roszkowska analizuje zagadnienie płci jako zjawiska biologicznego i psychologicznego (Rozdział 2, s. 19—40). Przedstawiona tutaj prawda o różnych uwarunkowaniach ludzkiej płciowości posiada bezpośrednie znaczenie dla wartości przeprowadzonych argumentacji w następnych rozdziałach. Na tle biologicznego, płciowego i psychologicznego rozwoju człowieka Autorka ukazuje zagadnienie popędu seksualnego w ścisłej korelacji z porządkiem moralnym i autentycznym dojrzewaniem osobowym. Wskazuje potrzebę ascezy zmierzającej do opanowania popędu przy pomocy odpowiedniego wysiłku woli, czemu odpowiada swoisty dla człowieka porządek psycho-fizjologiczny (fizjologia mózgu!).

Autorka pragnie ukazać proces humanizacji popędu seksualnego zmierzający do ukształtowania w człowieku dojrzałej osobowości cechującej się zdolnością do opanowania, zachowania porządku moralnego oraz prawidłową ocenę sytuacji i nastawień woli jak

również rozwojem uczuć wyższych, altruistycznych i społecznych. Z tym wiąże się także kształtowanie właściwej wizji świata, odkrywanie sensu życia i prawdziwej hierarchii wartości opartej na religii. Takie ujęcie biologiczno-psychologicznej struktury człowieka odpowiada duchowej naturze osoby ludzkiej; zakłada podporządkowanie sfery popędowej prawom rozwoju wyższych uczuć i porządku moralnego. Godność człowieka domaga się rozwoju tych wartości, które służą potwierdzeniu człowieczeństwa, jego racjonalności i wolności.

Życie seksualne człowieka ujmuje Autorka pod kątem jego wewnętrznej celowości, która domaga się autentycznie osobowego, a nie wyłącznie popędowego (animalnego) traktowania. Nie może być ono rozumiane tylko na poziomie fizjologicznym, ani też podporządkowane wyłącznym celom jednostki. Dobro jakim jest życie seksualne, ukierunkowane jest na wspólnotę ludzką, a zatem domaga się racjonalnego dysponowania, czy nawet w pewnych okolicznościach okresowej wstrzemięźliwości. Obcowanie płciowe ma bowiem nadrzędny cel płodności i zjednoczenia na gruncie miłości, która w tym przypadku zawsze ma wyrażać więź małżeńską z natury swej płodną. W swej wewnętrznej strukturze proces prokreacji posiada znamiona cielesno-psychiczno-duchowe i zawsze otwarty jest na wartość ojcostwa i macierzyństwa jako ostateczne spełnienie wzajemnej miłości. W życiu płciowym dokonuje się ściśle zespolenie wyrażające miłość dwojga osób, zespolenie, które obejmuje całość ich istoty i oparte jest na wzajemnym szacunku, odpowiedzialności i trosce o wspólne dobro. Wewnętrznej celowości erotycznego związku dwojga ludzi mają służyć także istniejące różnice między mężczyzną i kobietą, które wskazują na potrzebę wzajemnego uzupełnienia płci w osobowym zjednoczeniu. Z natury swej zmierza ono do prokreacji, ale zarazem wyraża i umacnia to, co cechuje zróżnicowany erotyzm mężczyzny i kobiety we wspólnym dążeniu do trwałego uczucia, małżeńskiego związku, rozwoju rodziny, doskonaleniu własnej osobowości a przede wszystkim temu, co służy sprawie dobra potomstwa.

W świetle powyższych założeń Wiśniewska-Roszkowska podejmuje ważne kwestie z pogranicza dewiacji ludzkiego erotyzmu. Analizuje status kobiety w dobie rewolucji seksualnej (Rozdział 3, s. 41—54). Wyraża pogląd, że tak zwane równouprawnienie kobiet również w życiu seksualnym jest nieporozumieniem i wyrządza krzywdę przede wszystkim godności kobiety, która w miarę rozszerzania własnej wolności seksualnej staje się coraz częściej przedmiotem użycia. Szczególnie uchybia godności kobiety prostytutka, antykoncepcja, wolna miłość, której obce są wszelkie

normy prawa moralnego. Rewolucja seksualna sprzyja kobiecie w naśladowaniu męskich wzorców życia erotycznego, gdy tymczasem natura kobiety nie da się zredukować do innej postaci, ponieważ przeznaczona jest w swej odrębności do spełnienia wspólnego celu obu płci.

W opinii Autorki przejawem negatywnym postulowanej dzisiaj rewolucji seksualnej jest całkowite nastawienie na aktywność erotyczną, na maksymalne użycie przyjemności, chwilowo uczucia, nieograniczone sposoby rozładowania popędu sięgające skrajnych postaci moralnej deprawacji. Autorka ocenia ten stan rzeczy jako przejaw dogłębnego kryzysu i upadku człowieka oraz jego kultury (Rozdział 4, s. 55—63). Z punktu widzenia biologiczno-psychologicznego człowiek stanowi jedność psychofizyczną i duchową, dlatego też proponowany styl życia seksualnego godzi w jego naturę, a tym bardziej w osobową strukturę i jej godność, która domaga się uszanowania norm porządku moralnego. Człowiek jako istota rozumna zdolny jest do rozpoznania porządku moralnego i przekraczania w swoim życiu ograniczeń natury, której aktywność podniesiona na płaszczyznę porządku moralnego może zostać podporządkowana wymogom prawdy i dobra.

Wobec powyższej sytuacji rodzi się pytanie, czy ten stan rzeczy można nazwać postępem ludzkości. W opinii Wiśniewskiej-Roszkowskiej postęp nie może wiązać się z moralną degradacją człowieka (Rozdział 5, s. 64—72). Swoboda seksualna nie sprzyja postępowi, wręcz przeciwnie, pomniejsza energię społeczną i hamuje rozwój. Człowiek nie może rozwinąć się na drodze nieograniczonego użycia, nie stawiając sobie żadnych wymagań, ani nie powodując żadnych trudów i ofiary z siebie.

Nie sposób też traktować życia erotycznego w oderwaniu od autentycznej miłości, która domaga się zawsze porządku moralnego (Rozdział 6, s. 73—95). Erotyzm nie oznacza tylko pożądania cielesnego, lecz związany jest ściśle z prawami osobowymi. Mówiąc o miłości erotycznej należy zdaniem Autorki brać zawsze pod uwagę godność człowieka jako istoty duchowo-cielesnej (już od poczęcia) oraz prokreacyjny charakter aktu seksualnego. Ten akt seksualny związany jest wyłącznie z prawem miłości małżeńskiej, będącej źródłem i podstawą życia rodzinnego. W tym akcie dokonuje się najgłębszy wyraz miłości jeżeli otwarty jest on na prokreację. W każdym innym przypadku akt seksualny pozbawiony jest swego wewnętrznego znaczenia i prowadzi nieuchronnie do degradacji człowieka, sprzeniewierzenia się miłości i porządkowi moralnemu. Z tytułu tak pojętych zasad więzi małżeńskiej rozwód jest drastyczną formą postępowania wymierzonego przeciwko dobru dzie-

ci i tej miłości, która domagając się całkowitego i dozgonnego oddania była podstawą przymierza małżeńskiego. Miłość małżeńska ujęta przez autorkę w kontekście pojęć tomistycznych i tych, które proponuje C. S. Lewis, stanowi podstawę norm życia małżeńskiego i rodzinnego oraz rzuca światło na zagadnienie moralne jakim jest zjawisko wstydu.

Istotne znaczenie dla interpretacji erosu ma przyjmowany system wartości i etyki seksualnej związanej z określonym światopoglądem. Wiśniewska-Roszkowska docenia wartość katolickiej etyki seksualnej w przeciwieństwie do etyki świeckiej (Rozdział 7 i 8, s. 96—123). Z punktu widzenia etyki katolickiej dzisiejszy postęp w dziedzinie erotyzmu zmierza do wyzwolenia ciała spod władzy ducha. Symptomem tego są rozwody, przerywania ciąży, antykoncepcja, oraz różne dewiacje i nieograniczona swoboda w życiu seksualnym. Kościół stawia wymagania w etyce seksualnej nie ze względu na abstrakcyjne normy, ale w imię człowieka jako człowieka, który w świetle Objawienia posiada szczególną godność. Autorka przypomina naukę Kościoła o naturze miłości i celowości aktów cielesnych oraz potrzebę rozumnego i odpowiedzialnego dysponowania energią seksualną według norm prawa moralnego.

Natomiast świecka etyka seksualna, która pretenduje do kształtowania porządku w tym zakresie — opierając się na tzw. światopoglądzie naukowym — schodzi poza fundamentalne normy moralne. Skutkiem tego jest relatywizm moralny dostosowujący oceny do zmieniających się warunków życia i potrzeb chwili, polityki państwa i systemu. Głównym założeniem tej etyki jest maksymalne dostarczenie szczęścia w formie hedonistycznych przeżyć. Przykładem etyki świeckiej jest literatura wychowawcza i seksuologiczna autorstwa M. Kozakiewicza i K. Imielińskiego. Wiśniewska-Roszkowska podejmuje gruntowną krytykę etyki „złotego środka” proponowanego przez Kozakiewicza i „normy seksualnej” postulowanej przez Imielińskiego. Wykazuje, że nie są to propozycje godne etyki ludzkiej, ponieważ cechuje je relatywizm, permissywizm i nastawienie hedonistyczne. Etyka autentycznie ludzka musi być oparta na trwałej normie personalistycznej, a nie biologicznej czy też seksualnej.

Podobnie zdecydowanej krytyce poddane są propozycje wychowania seksualnego, które lansuje M. Wisłocka i Z. Lew Starowicz (Rozdział 11, s. 153—172). Sam tytuł rozdziału „Sztuka kochania — czyli seksuologia na manowcach” wskazuje na absolutną konieczność odrzucenia etyki „radosnej zabawy we dwoje”. Zdaniem Wiśniewskiej-Roszkowskiej propozycje Wisłockiej nie biorą

w ogóle pod uwagę norm moralnych, lecz nastawione są na czysty hedonizm, uwzględniający tylko akty biologiczne. Szczególnie groźne dla kształtowania dojrzałości seksualnej człowieka są propozycje wychowania i uświadamiania seksualnego, które prowadzą niechybnie do dewiacji i poniżenia godności człowieka, łamania kultury erotycznej i negacji wszelkiej w tym zakresie moralności. Poza moralnym porządkiem ujmuje „seks partnerski” także Lew Starowicz. Proponowana przez niego „norma seksualna” ma być określona przez partnerów, którzy sami dochodzą do tego, co jest dobre i prawidłowe w dziedzinie erotycznej. Nietrudno przewidzieć konsekwencje tego modelu życia seksualnego, gdzie porządek partnerskich kontaktów nie wyrażają obiektywne normy moralne, ale popęd. Wobec każdej z propozycji Wiśniewska-Roszkowska zajmuje stanowisko krytyczne, oparte na rzetelnej wiedzy lekarskiej i personalistycznym widzeniu rzeczywistości ludzkiego erosu.

Autorka nie ogranicza się tylko do krytycznych uwag pod adresem świeckich koncepcji wychowania seksualnego, lecz sama wypracowuje konstruktywny program oparty na przesłankach katolickiej etyki seksualnej (Rozdział 9 i 10, s. 124—152). Wychodzi z założenia, że wychowanie seksualne winno być oparte na prawidłowym uświadomieniu sfery cielesnej, psychicznej i moralnej, jak również na wypracowaniu umiejętności opanowywania popędu, kierowania nim i odpowiedzialnego korzystania z niego. Istotną rzeczą w wychowaniu seksualnym jest „wdrożenie zasad moralnego porządku, według którego akt płciowy związany jest ściśle i wyłącznie z małżeństwem” (s. 129). Problemy wychowania seksualnego podejmuje Autorka w odniesieniu do trudności okresu dojrzewania. Natura tej miłości, która rodzi się u nastolatków, domaga się wyjaśnienia w swej istocie, a zwłaszcza zabezpieczenia przed niewłaściwie pojętym erotyzmem. Podobnie właściwego kierowania domaga się zjawisko onanizmu. Jest on z gruntu przeciwny normie erotycznej, na którą składa się norma fizjologiczna (heteroseksualność), psychiczna (uczucie do partnera) i moralna. W stosowaniu onanizmu zostaje przekreślone prawo moralne ludzkiego erotyzmu związanego z pożyciem heteroseksualnym i małżeńską miłością; zostaje zaniechane panowanie nad popędami i pożądaniem, które utrwalając się w postaci nałogu paraliżują ludzką wolę, deformują charakter i przeciążają system nerwowy. Dlatego też zjawisko onanizmu, wbrew temu co pisze ks. W. Okoński, domaga się opanowania na płaszczyźnie woli przez odpowiednie kierowanie energią popędu i kształtowanie sprawności moralnej.

Następnym etapem rozważań Wiśniewskiej-Roszkowskiej są problemy związane z okresem poprzedzającym małżeństwo (Rozdział

12 i 13, s. 172—194). Zwraca ona uwagę, że źródłem problemów etyki przedmażeńskie jest niedostateczne zrozumienie bądź odrzucenie nauki Kościoła o personalnym wymiarze miłości erotycznej. Przykładem głębokiego rozdziału między życiem religijnym i przynależnością do Kościoła a życiem osobistym jest swoboda seksualna w okresie przedmażeńskim. Autorka wskazuje na przykre konsekwencje fałszywego wartościowania erosu, przedślubnych „prób” i „dowodów miłości” przede wszystkim dla oceny godności małżeństwa dla pojmowania nierozzerwalności i wewnętrznej celowości związku małżeńskiego. Niewłaściwe podejście do życia przedmańskiego wpływa na błędny wybór kandydata; jest to spowodowane brakiem psychicznej i duchowej jedności. Kontakty przedmażeńskie zostają zdominowane przez związki wyłącznie fizyczne i cielesne, których konsekwencje często bywają bezpośrednim motywem zawarcia małżeństwa.

Ostatni etap rozważań Wiśniewskiej-Roszkowskiej dotyczy życia małżeńskiego w kontekście jego wielorakich problemów (Rozdział 14 i 15, s. 195—223). Podkreśla ona szczególnie naturę związku małżeńskiego, którego celem nie jest tylko zaspokojenie popędu, lecz realizacja więzi duchowej i miłości nastawionej na prokreację. Ukazuje małżeństwo jako ważny obowiązek i zadanie a zarazem jako źródło szczęścia. Dla ugruntowania szczęścia małżeńskiego i rodzinnego potrzebny jest pewien porządek moralny w kształtowaniu więzi partnerskiej i osobowej oraz zachowanie na poszczególnych etapach psychicznego rozwoju człowieka wierności i dojrzałej przyjaźni. Ogromnym niebezpieczeństwem dla kształtowania więzi małżeńskiej i rodzinnej jest antykoncepcja i brak wstrzeźliwości, które pobawiają małżeństwo właściwego mu sensu, wyrażającego się w osobowej miłości i szacuniku dla życia. W zakończeniu Autorka przypomina podstawowe zasady antropologiczne i moralne, na których należałoby oprzeć ludzki erotyzm. Do tych zasad należą: cielesny pociąg, uczucie oraz prawidłowe nastawienie woli poddanej prawom rozumu i porządku moralnego.

Cennym uzupełnieniem do całości problematyki poruszonej w książce Wiśniewskiej-Roszkowskiej jest postowie ks. J. Bajdy. Na początku stawia pytanie o możliwość etyki płci. Z uwagi na antropologiczne i personalistyczne przesłanki ludzkiej płciowości możliwe jest sformułowanie odpowiedzi twierdzącej: „etyka jest możliwa, ponieważ człowiek jest osobą. Tajemnica osobowego bytu człowieka jak również charakter międzyosobowej więzi (komunia osób), w zakres której wchodzi istotnie ludzka płciowość, nadają tej sferze sens ściśle moralny. Ontyczna jedność bytu ludzkiego stoi na straży jego wartości oraz moralności, a niepodziel-

ne człowieczeństwo wraz z różnicami płciowymi wzajemnie warunkuje sens bycia człowiekiem.

Następnie Autor przechodzi na płaszczyznę teologicznego wyjaśnienia partycypacji człowieka w egzystencji Boga oraz w stwórczej i zbawczej Miłości, która staje się źródłem odpowiedzialności za istnienie każdego bytu osobowego. W Bogu znajduje uzasadnienie ścisły związek miłości i życia, które stanowią najważniejszą wartość również więzi małżeńskiej. Unia małżeńska przedstawia się jako znak-sakrament daru Bożego, a jedność cielesna jako znak-symbol Jego daru wobec mężczyzny i niewiasty a zarazem wobec całej ludzkości. W tym kontekście spotykają się dwa istotne wymiary świętości i moralności małżeńskiej, które implikują cnotę dziewictwa i czystości. Dar składany z siebie przez małżonków w zawartej komunii osób wiąże się z ich wspólnym darem dla Boga. W darze pochodzącym od Boga Miłość i Życie są w nierozdzielnym związku, a małżonkowie odpowiadając na ten dar odczytują w nim sens własnej unii małżeńskiej traktując nierozłącznie ideę zjednoczenia z ideą rodzicielstwa (miłość rodząca życie). Rozdzielenie tych dwu wartości prowadzi zdaniem Autora do zamachu na godność człowieka w unii małżeńskiej i konstytutywnych jej założeniach, które wyrażają się w miłości i płodności. Konsekwencją rozdarcia między miłością i życiem, między małżeństwem a tajemnicą stworzenia jest cywilizacja śmierci. W tej sytuacji koniecznym staje się ukazanie normy moralnej życia małżeńskiego, która powinna znaleźć swoje uzasadnienie w istocie małżeństwa i w naturze człowieka, uprzednio określonej w zamyśle Stwórcy.

Książka *Eros zabłąkany* stanowi cenną pozycję w polskiej literaturze seksuologicznej i wychowawczej. Na szczególną uwagę zasługuje przeprowadzona krytyka współczesnych tendencji w ujmowaniu i przeżywaniu dziedziny ludzkiego erosu. Z dużym doświadczeniem i wiedzą lekarską oraz zdroworoządkowym i katolickim podejściem do tego zagadnienia Wisniewska-Roszkowska demaskuje utrwalające się modele kultury erotycznej i dyskwalifikuje je jako niegodne osoby ludzkiej. Wykazanie błędów i rzetelna krytyka tego co prowadzi do degradacji ludzkiego erotyzmu jest nieocenionym wkładem Autorki w kształtowanie kultury i moralności w naszym społeczeństwie.

Drugim ważnym elementem godnym szczególnego podkreślenia jest ukazanie konieczności konfrontacji erosu z porządkiem moralnym. Wskazane przez Autorkę normy: erotyczna i personalistyczna, są ostatecznymi wyznacznikami autentycznie ludzkiego i moralnego traktowania erosu. Chciałoby się jednak oczekiwać bardziej po-

głębszej analizie tych norm, choć przypuszczalnie Autorka tego wprost nie zakładała. Trzeba przyznać, że jej argumentacja za potrzebą przyznania sferze ludzkiego erotyzmu określonego porządku moralnego jest konsekwentnie wyprowadzana z tych norm i dostatecznie przekonująca. Książka powinna wzbudzić zainteresowanie nie tylko wśród dorastającej młodzieży, małżonków, moralistów i wychowawców katolickich, ale także w środowiskach niekatolickich i laickich, w których można jeszcze dostrzec troskę o człowieka i jego status moralny.

*Stanisław Warzeszak*